

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi " 250
zwyčajne " 400
drobne za jeden wyraz " 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzielni. o 25% drożej
Fałszywe i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa powyższa taryfa obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 7800.—
bez odnoszenia " 6900.—
na prowincji miesięcz. 7800.—
Zagranicą " 12000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę, dn. 25 lutego r. b. o godz. 11 rano w sali kina Palace, Chmielna 9, poseł Norbert Barlicki wygłosi odczyt na temat: „Chjena wobec Sejmu, Rządu i Drożyzny“.

Bilety w cenie mk. 3000 i 2000 są do nabycia w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 9—1 i od 5—7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w sekretarjacie dzielnicy Śródmiejskiej Al. Jerozolimskie 6, od godz. 7 do 9 wiecz., w sekretarjacie dzielnicy Mokotowskiej (Bagatela 12a) oraz w dzień odczytu przy wejściu od g. 9 i pół r.

Spiskowanie przeciw państwu.

W artykule onegdajszym „Anarchja gospodarcza” zwrócił uwagę na to, „Robotnik”, jak krajowe giełdy i banki obniżają kurs waluty polskiej, nawet wtedy, kiedy za granicą marka polska notowana jest wyżej.

Warto te manipulacje oszukiwacze oświetlić bliżej datami cyfrowymi, zaczerpniętymi z codziennych sprawozdań z giełd krajowych i zagranicznych.

Dla przykładu bierzemy parę dni, a więc: 12, 14, 16, 21 i 22-gi lutego b. r.

Otóż dn. 12 b. m. giełdy krajowe (Warszawa i t. d.) notowały markę polską tak: za 1 mkp. 70-72 fen. niem., za 1 dolara 40.000 mkp., za 1 funt szterl. 187.200 mkp.

Zagranicą zaś notowała za 1 mkp.: Berlin i Gdańsk 73 do 74 fen. niem., Londyn za funt szterl. tylko 165.000 mkp. Nowy Jork 38.400 mkp. za 1 dolar.

Dn. 14 b. m.: W Warszawie i Poznaniu za markę polską 66-67 fen. niem., w Gdańsku i Berlinie od 65 i pół do 71 i pół fen. niem. Funt szterl. w Warszawie 204—208.000 mkp., w Londynie tylko 160.000 mkp.

Dn. 16 b. m. notowano na giełdzie warszawskiej: na Berlin 2.55 mkp. (za 1 mk. niem.), na Londyn 235.000 mkp., na Nowy Jork 49.000 mkp.,

zagranicą zaś: w Berlinie 2 mkp. za 1 mk. niem., w Londynie tylko 190.000 za 1 f. szterl., w Nowym Jorku zaś 45.400 mkp. za 1 dolar.

Dn. 21 b. m. notowano za 1 f. szt.: w Warszawie 208.000 mkp., a w Londynie tylko 190.000; za 1 dolar w Warszawie 44.000 mkp., w Nowym Jorku tylko 39.200.

Dn. 22 b. m.: w Berlinie i Gdańsku notowano za markę polsk. 45—47 i pół fen. niem., w Poznaniu zaś i Warszawie tylko 42—43 fen. niem. W Warszawie za funt szt. notowano 235—248.000 mkp., w Londynie zaś tylko 220.000 mkp. Za frank szwajc. w Warszawie do 9.800 mkp., w Zurichu zaś tylko 7 i pół tys. mkp.!

Przytoczyliśmy przykłady z kilku dni i w odniesieniu do różnych walut, ażeby spekulanci, dążący tendencyjnie do dalszego jeszcze podkopania i tak już mizernej waluty polskiej, nie próbowali wyklamać argumentem, że ta różnica w notowaniu

kursu naszej marki między naszymi giełdami a zagranicznymi zachodzi może „wyjątkowo” z powodu jakiegoś nadzwyczajnego zapotrzebowania u nas walut obcych.

Przykłady powyższe stwierdzają, że nie działają tu żadne „wyjątkowe” zjawiska ekonomiczne, tylko że ma się do czynienia z całkiem celową, zbrodniczą robotą naszych giełdowych i bankowych rekinów, zdążających zupełnie świadomie do ustawicznego obniżania kursu naszej waluty...

Że Państwo skutkiem tego popada w trudności coraz cięższe, że poziom życiowej ludności obniża się przez to coraz gwałtowniej, gdyż każdy spadek marki, powodowany przez spekulantów pieniężnych, przez ich inną odmianę: spekulantów żywnościowych, wyzyskiwany jest w lot dla potęgowania drożyzny — cóż to wszystko obchodzi całą tę zgraję prawdziwych opryszków, bogacących się z rozboju na Państwie i ludności?!

A jak zjadła jest ta zbrodnicza spekulacja kapitalistyczna, o tem świadczyć może choćby tylko zestawienie jej z giełdami niemieckimi.

Wiadomo przecież, jak wrogo zachowuje się świat kapitalistyczny niemiecki do naszej waluty. Cała zagraniczna kampanja przeciw marce polskiej miała i ma źródło swe zawsze na giełdach niemieckich i w niemieckich bankach. Niedawno przecież temu — gdy marka polska przewyższała niemiecką — niemieckie banki z Bankiem Rzeszy na czele, rzuciły masowo na rynek pieniężny naszą walutę, by jej kurs w stosunku do niemieckiej obniżyć...

A przecież mimo to wszystko niemieckie giełdy, które do żadnych dla naszego Państwa względów chyba się nie poczuwają, notują markę naszą wyżej, aniżeli giełdy nasze — „polskie”!...

Ileż to w prasie, występującej się kapitalistycznym spekulantom, przedewszystkiem w prasie chjeńskiej, naczytać się można było „pouczających” artykułów o przyczynach dewaluacji marki. Ale o spekulacji i paskarstwie walutowem organy „chjeńskie” zachowywały zawsze głuche milczenie.

Nic dziwnego: „Chjena” nie chce

przecież oskarżać swoich banków i swoich spekulantów!

Że głos ostrzegawczy naszego pisma w tej sprawie nie jest odosobniony, świadczy fakt, że za przykładem „Robotnika” na te bankiersko-giełdowe machinacje zwróciły uwagę i inne pisma warszawskie, oczywiście nie „chjeńskie”.

Tak np. „Kurjer Poranny” z dn. 23 b. m. podaje informację ze sfer kupieckich, która brzmi:

„Do spotęgowania drożyzny przyczyniają się bardzo gorliwie banki; jest rzeczą znaną, że na żadnej giełdzie europejskiej marka polska nie jest szacowana tak nisko, jak w bankach polskich.

Jeżeli notowania giełdowe wymieniają kilka cyfr, to można uważać za pewnik, że banki kupując obcą walutę dla swoich klientów, policzą im zawsze kurs najwyższy.

Banki nasze operując bez kontroli, bogacą się na spadku marki i zamiast osłabiać drożyznę, potęgują ją tylko.”

Do informacji powyższej dodajemy: Tak postępują także i takie które pow-

stały dzięki miliardowym kredytom, udzielanym przez Rząd, czy to banki obszarne czy jakiegokolwiek inne.

I w tem także leży ohyda tej prawdziwej zbrodni wobec kraju, że się ją popełnia za pieniądze ze Skarbu Państwa, korzystając między innymi z taniego kredytu rządowego.

Przeciw zgrai kapitalistycznej, podważającej fundamenty naszej egzystencji gospodarczej, Państwo musi bronić się ze wszystkich sił. W walce z tym bandytyzmem, który zmierza do wywołania u nas jaknajwiększego zamętu gospodarczego, Rząd musi wyteżyć całą energję tak, jak w walce z bandytyzmem pospolitym, który — godząc w jednostki — w skutkach swych przecież jest mniejszy od zbrodni czyich manipulacji kapitalistycznych hjen, godzących w interesy całego Państwa i ludności.

Kcz.

Listy z podróży.

V.

Rzeczy i ludzie. Obcy o Polsce.

Z wielkiego pokolenia wodzów, którzy kierowali ruchem socjalistycznym przed wojną, pozostało niewiele, wśród nich — *Vandervelde*. On też jest powszechnie prawie przewidywany na przewodniczącego przyszłej Międzynarodówki. Na scenę wszedł wszędzie pokolenie młodsze. Chciałbym naszkicować kilka sylwetek ludzi ciekawszych i wpływowszych.

Wspominałem, że we Francji jedno z pierwszych miejsc zajmuje *Leon Blum*, kierownik frakcji parlamentarnej. Ulubiony uczeń *Jaurès*a, umysł bardzo subtelny i żywy, ma wykształcenie naprawdę wszechstronne. Ma na sytuację ogólną w Europie i w kraju pogląd jasny i zdecydowany. Przyszłość socjalizmu ujmuję optymistycznie. — Nie było — mówił mi — większego kryzysu naszej myśli, jak opanowanie jej przez psychozę komunistyczną w latach 1919—1920. Dzisiaj minęło to już bezpowrotnie. Szczególniej fatalnie odbiło się uproszczenie myśli teoretycznej. Ustała twórczość. Teraz następuje olbrzymie ożywienie. Tyle nowych zagadnień. Sprawa główna — udział w rządach okresu przejściowego, jaki przeżywamy. W dziedzinie teorii czystej trzeba zerwać ostatecznie z materializmem filozoficznym. Wogóle — uśmiecha się *Blum* — musimy przewartościować wszystkie wartości. Świat powojenny jest nowym światem. Przed nami

leżą zadania odkrywców. Żebyście wiedzieli — kończy — jaka tężyzna ideowa rośnie wśród robotników francuskich. Zjawisko powszechne: odpływ od demagogii i ogromne poczucie odpowiedzialności. Proletariat ma dosyć frazesów; wymaga polityki realnej.

Praktykę polityczną wyobraża *Piotr Renaudel*. W dobie nastrojów komunistycznych był odsunięty w cień. To, że wrócił do grupy kierującej, dowodzi najlepiej u padku wpływów sowieckich. Człowiek bardzo realny, bardzo spokojny i bardzo obiektywny. Umie przyznawać się do błędów i zmieniać zdania, o ile je sam uznał za błędne. Umie być przekonany. Szerzy przyjaciel Polski i P. P. S. w szczególności. Wola silna i skupiona. Gdy rozmawialiśmy długo i szczerze przy śniadaniu, sformułował mi swoje doświadczenie z lat ostatnich.

— Trzeba umieć czekać. Nigdy nie ukrywać poglądu, w który się wierzy. Nie wątpić, że rozum polityczny zawsze prędzej czy później zwycięży.

W Belgii „następca tronu” po *Vanderveldem* — to *Wanters*, redaktor naczelny „Peuple’a”. Za okupacji niemieckiej nie wyjechał z Brukseli. Trwał i zdobył zaufanie bezgraniczne mas. Organizator doskonały. Polityk ostrożny a bardzo mocny w linii i zdecydowany. Gdy cel określony so-

